

TALIN – NEKROPOLIA KLASZTORU SHAOLIN

Historia „Lasu Pagód”

Talin – Las Pagód – jest od wieków miejscem pochówku przeorów świątyni Shaolin. Wzmianki i ryciny o nim są niewiele młodsze od mającego ponad półtora tysiąca lat klasztoru. Talin składa się z 245 pagód i uważa się, że jest to największe ich skupisko w Chinach.



Fot. 1. Latem Talin tonie w zieleni



Fot. 2–3. Panorama Talin

Zwyczaj pochówku religijnych przywódców Shaolinu w pagodach związany jest z buddyzmem. Przekazy podają, że ciało twórcy buddyzmu – Buddy Siakjamuniego zostało po jego śmierci pochowane w ziemnym kopcu, w słynnym Kushinagarze, w Indiach. Od tego czasu groby buddyjskich mistrzów miały taki właśnie kształt, a po ich śmierci pogrzeb przebiegał na wzór pochówku twórcy tej religii. Poprzez stulecia grób o kształcie kopca ewoluował do formy niewielkiej, glinianej pagody, zwanej również stupą.



Fot. 4. Buddyjska ceremonia religijna odprawiana na terenie Lasu Pagód

Wyodrębniły się również dwie formy chowania zmarłych, w zależności od ich woli za życia. W pierwszym przypadku ciało zmarłego chowano w medytacyjnej pozycji siedzącej, zamurując je w obszernej krypcie grobowej wewnątrz pagody, w drugim zaś urnę z prochami wcześniej skremowanego ciała zmarłego zamurowywano w mniejszej krypcie pagody.



Fot. 5. Zróżnicowanie architektoniczne pagód jest ogromne

Fot. 6. Pagoda mnicha Wu Mina (dynastia Song)

Fot. 7. Pagoda mnicha Fa Hua (epoka Pięciu Królestw)

Przez wieki zmianie ulegały wielkość i kształt pagód oraz stylizacja zdobiących je ornamentów. Zależały one od przekonań religijnych i statusu zmarłych, jak i od liczby oraz renomy ich następców. Zróżnicowanie to jest wyraźnie widoczne w wielowiekowym Talin. Odmienne stylistycznie są pagody zmarłych mistrzów buddyzmu hinajany, mahajany i chan (jap. zen).

Prawdopodobnie pierwsza pagoda została wybudowana w tym miejscu w 791 roku, a ostatnia, zaliczana do „dawnych” w 1803 roku. Późniejsze pagody uważane są za „nowe”. Wznoszono je na przestrzeni wielu dynastii:

- dwie za panowania dynastii Song,
- trzy w czasie dynastii Tang (618–907),
- sześć za panowania dynastii Jin,
- czterdzieści w okresie dynastii Yuan (1277–1367),
- pozostałe w czasie panowania dynastii Ming (1368–1644) i Qing (1644–1911) oraz w czasach współczesnych.

Ich wysokość waha się od jednego do prawie piętnastu metrów (najwyższa miała dokładnie 14,6 metra). Wszystkie zostały zbudowane z kamieni lub cegieł, lub odlane z brązu.

Fot. 8. Pagody Talin mają różne kształty



Fot. 6.



Fot. 7.



Fot. 8.



Fot. 9.



Fot. 10.



Fot. 11.



Fot. 12.



Fot. 13.

Fot. 9. Pagoda mnicha Wu Mina (dynastia Ming)

Fot. 10. Pagoda mnicha Xiao Guanga (dynastia Tang)

Fot. 11. Pagoda mnicha Dan Rana (dynastia Ming)

Fot. 12. Pagoda mnicha Xiao San Shana – zapisano na niej, że był wielkim mistrzem kung-fu (dynastia Ming)

Fot. 13. Pagoda mnicha Gu Ye (dynastia Ming)



Fot. 14.



Fot. 15.

Fot. 14. Tarasowa pagoda mnicha Fu Yu (dynastia Juan)

Fot. 15. Autor przy podobnej stylem pagodzie zmarłego przeora Shi De Chana

Inne groby mnichów w okolicy klasztoru

Myliłby się ten, kto by uważał, że groby shaolińskich mnichów znajdują się wyłącznie na obszarze Talin. Nic bardziej błędnego. Jak wspomniałem wcześniej, Las Pagód jest miejscem pochówku elity Shaolinu, więc zwykli i mniej ważni mnisi chowani byli w różnych miejscach w okolicy świątyni. Pagody, kopce i kamienne tablice oznaczające miejsca pochówku zmarłych mnichów wznoszą się rozproszone wszędzie wokół klasztoru. Są one rozproszone u podnóża gór, na ich stokach, a nawet w pobliżu szczytów.



Fot. 16.



Fot. 17.



Fot. 18.

Pagody o podstawie czworobocznej (zdjęcia nr 16 i 17 pochodzą z folderu wydanego przez klasztor Shaolin)

Fot. 16. *Pagoda mnicha Fa Ru z 689 r.*

Fot. 17. *Pagoda mnicha Fa Wan z 791 r. (dynastia Tang)*

Fot. 18. *Grób shaolińskiego mnicha w formie obmurowanej kamiennej tablicy u podnóża góry Song Shan*



Fot. 19.



Fot. 20.

Fot. 19. *Pagoda wznosząca się na skraju przyklasztornego placu treningowego Szkoły Walczących Mnichów*

Fot. 20. *Autor przed grobami mistrza oraz jego uczniów, położonymi na skraju jednego z placów treningowych „Szkoły Kung Fu Walczących Mnichów” Wielkiego Mistrza Shi De Yanga*

W związku z tym, że obecnie na terenie Talin chowani są wyłącznie zmarli przeorzy, zaszczytu pochówku w tym miejscu nie dostał nawet niedawno zmarły Wielki Mistrz Kung Fu, Mistrz Prawdy (Fa Shi) – mnich Shi Su Yun. Jego niepodważalne zasługi dla klasztoru uznano za niewystarczające i pochowano go na górskim zboczu, w pewnym oddaleniu do świątyni, tuż ponad placami treningowymi jednej z przyklasztornych szkół kung-fu. Zgodnie z tradycją, miejsce jego pochówku zwiędza stożkowaty stos suchych już kwiatów, który będzie tam zalegał, aż do chwili, gdy jego uczniowie i przyjaciele zbiorą wystarczająco dużo pieniędzy, by sfinansować wybudowanie pamiątkowej tablicy lub pagody. Zgodnie z buddyjskim zwyczajem, w miejscu pochówku wbito w ziemię małe ścięte drzewko i posadzono sadzonkę nowego (co ciekawe, przyjęła się). Symbolizuje to reinkarnację i wieczne odradzanie się życia. Zgodnie z powyższym, gdy istota umiera

w jednym miejscu, po pewnym czasie odradza się w nowej postaci w innym, zależnie od nagromadzonej w poprzednim wcieleniu *karmy*, stworzonej z dobrych i złych uczynków.



Fot. 21.

Fot. 21. Fragment Talin



Fot. 22.

Fot. 22. Widoczna w centrum zdjęcia nr 21 kamienna pagoda

Legenda o cesarzu Qianlongu liczącym pagody

Na zachód od klasztoru Shaolin, u podnóża góry Song Shan, znajduje się ogromne cmentarzysko składające się z niezliczonej ilości pagód wybudowanych w celu uczczenia pamięci zmarłych mnichów. Przez stulecia miejsce to było określane przez mnichów jako „stary cmentarz na zachodzie” bądź „park pagód”. Wiąże się z nim barwna opowieść:

„Pewnej wiosny, mający duszę poety, cesarz Qianlong (panujący w latach 1736–1796) w trakcie pielgrzymki do Centralnej Góry zatrzymał się w klasztorze Shaolin. Nocując w nim, nagle, bez wyraźnego powodu obudził się w środku nocy. Poczł silne natchnienie twórcze i zapragnął skomponować jakiś poetycki utwór. Wstał z łóżka, narzucił na siebie ubranie, po czym usiadłszy przy stole, chwyciwszy w dłoń pędzelek do kaligrafii, napisał następujący poemat:

„Jutro ujrę Centralną Górę, lecz tej nocy pozostaję w klasztorze Shaolin.
W tej świątyni, położonej w górskiej dolinie, moje serce jest przepelnione spokojem.
Wietrzyk porusza gałązkami wiekowych drzew,
a ciszę przerywa jedynie łagodne brzęczenie nocnych owadów.
Odwieczny, mroczny klimat tego miejsca pogłębiają otaczające wszystko ciemności.
Nagle, niczym wołanie z góry, rozdzwonił się kroplami nocny deszcz.
Siedzę, spoglądam w okno i piszę”.

(Poemat ten został później wyrzyty na kamiennej tablicy stojącej do dnia dzisiejszego we wschodniej części Pawilonu Wspaniałego Skarbu w klasztorze Shaolin).

Gdy zamierzał skomponować kolejny utwór i pochylił się z pędzelkiem w dłoni nad arkuszem papieru rozłożonym na stole, dostrzegł przez uchylone okno idącego w jego

kierunku szefa cesarskiej służby. Przyszedł on sprawdzić, czy wszystko jest w należytym porządku, gdy tylko spostrzegł światło w cesarskim pawilonie.

(Podczas pobytu w Shaolinie, cesarz zamieszkiwał w Pawilonie Gościnnym. Po jego wyjeździe pawilon ten nazwano na jego cześć Smoczym Pawilonem i pod tą nazwą jest znany do dnia dzisiejszego. Są w nim nadal przyjmowani wybitni goście).

Chcąc zbadać sytuację, szef służby pchnął wejściowe drzwi pawilonu i wszedł do środka. Gdy dostrzegł cesarza, natychmiast głęboko się pokłonił i powiedział:

„Wasza Wysokość jest niespokojny w tę noc. Czy mój pan ma jakieś życzenie?”.

Ponieważ był to stary, sprawdzony służący, cesarz odparł:

„Okolica otaczająca klasztor Shaolin jest wspaniała. Dzięki temu jestem szczęśliwy i czuję natchnienie twórcze. Właśnie przed chwilą zapaliłem lampę i napisałem krótki utwór poetycki”.

Po tych słowach cesarz odczytał go. Gdy skończył, szef służby rzekł:

„Wasza Wysokość, słyszałem, że niedaleko stąd, na zachód od klasztoru, znajduje się cmentarz mnichów. Podobno leży on w niesamowicie pięknej okolicy, a tworzy go całe mnóstwo niewiarygodnie pięknych pagód. Są one niezliczone. Proponuję, aby...”.

Zanim zdążył skończyć zdanie, cesarz przerwał mu mówiąc:

„Czy to możliwe, aby pagody były niezliczone? Musisz żartować!”.

Służący z dziwną nutą w głosie odparł:

„Ja je widziałem! Ja tam byłem!”,

po czym pospiesznie wycofał się tyłem i cicho zamykając drzwi powiedział:

„Dobranoc Wasza Cesarska Mość! Dobranoc!”.

Następnego ranka, po zwiedzeniu klasztoru, cesarz wybrał się wraz ze swą i towarzyszącym mu wojskiem na cmentarz mnichów, by osobiście zobaczyć słynne pagody. Gdy dotarli do celu położonego w głębokiej dolinie u stóp gór, cesarz dostrzegł mnóstwo pagód ciasno ustawionych przy sobie na przestrzeni dwóch *li*. Wznosiły się one wśród dzikich kwiatów, zielonych sosen i cyprysów, swobodnie rosnących między grobami. Uwagę cesarza przykuło artystyczne i architektoniczne zróżnicowanie pagód: jedne miały budowę schodkową i bogate zdobienia, inne natomiast przypominały zwykłe kamienne filary. Najmniejsze miały wysokość zaledwie kilkudziesięciu centymetrów, a największe aż kilkunastu metrów. Niektóre były zbudowane z cegieł i zdobione ornamentami z brązu, a inne wyrzeźbione ze skalnych bloków lub głazów. Widoczne było zróżnicowanie kształtów i stylów. Niektóre pagody były okrągłe, inne czworoboczne, kilka wrzecionowatych lub o butelkowatych kształtach, a jeszcze inne kuliste niczym ogromne



Fot. 23. Talin - widok z lotu ptaka

kamienne piłki. Niemal każda z pagód miała odmienny kształt. Widok ten tak przyciągał uwagę ludzi, że mogliby oni spędzić tam cały dzień, zapominając o powrocie do domu. Cesarz spoglądając na cmentarzysko długo nie mógł opanować szybkiego bicia serca i przyspieszonego oddechu. Pomyślał wtedy:

„Tylko, gdy samotnie powrócę do tego miejsca, będę w stanie nasycić się jego widokiem i docenić jego wspaniałość”.

Następnie zwrócił się do towarzyszącego mu przeora klasztoru Shaolin:

„Od czego zależy konstrukcja pagód i dlaczego wszystkie one tak bardzo różnią się od siebie?”.

Przeor, głęboko kłaniając się przed cesarzem, odparł:

„Niech Wasza Wysokość pozwoli, że odpowiem: Gdy umrze jakiś brat zakonny, częścią buddyjskiej ceremonii pogrzebowej jest zwyczaj, że jego wnuki (tzn. religijni uczniowie) budują pagodę w celu uczczenia jego pamięci. Liczba poziomów pagody, rodzaj i jakość budulca, jej wysokość i rozmiar są uzależnione od stopnia rozwoju duchowego i prestiżu zmarłego mnicha, jego zamożności, ilości uczniów oraz wielu innych czynników. W nielicznych przypadkach, jeden mnich ma więcej niż jedną pagodę wybudowaną ku jego pamięci”.

„Hmm...”, zamyślił się cesarz, po czym ponownie zapytał:

„Jak wiele jest pagód na cmentarzu?”.

Przeor, ponownie głęboko się kłaniając, odparł:

„Wasza Wysokość! Aż do dzisiejszego dnia nikt nigdy nie policzył wszystkich pagód, jednak przypuszczam, że jest ich około czterysta”.

Cesarz długo milczał, po czym uśmiechając się odrzekł:

„Jak to możliwe, by nikt nigdy nie policzył dokładnie tych pagód?”.

Przeor pospiesznie odpowiedział:

„Wasza Wysokość! Nikt nie zna dokładnej ich liczby”.

Wówczas cesarz skinął dłonią w kierunku jednego ze swych służących, a gdy ten zbliżył się, rzekł:

„Rozkazuję, aby żołnierze z mojej gwardii przybocznej weszli na teren cmentarza, i aby każdy z nich stanął przy jednej pagodzie”.

(Cesarz wpadł na ten pomysł ostatniej nocy, gdy jego służący powiedział mu, że nikt nie jest w stanie policzyć wszystkich pagód na cmentarzu).

Podczas obecnej pielgrzymki do Środkowej Góry (Song Shan) towarzyszyło mu pięciuset pałacowych żołnierzy. Dowódca wojsk cesarskich podszedł do władcy, pokłonił się aż do pasa i rzekł:

„Wasza Wysokość! Ilu ludzi mam wysłać między pagody?”.

Cesarz odparł: „Najpierw pošlij czterystu”.

Szybko wypełniając cesarski rozkaz, dowódca straży rozkazał czterystu żołnierzom, by udali się między pagody i każdy z nich stanął przy jednej z nich. Gdy żołnierze wykonali jego polecenie, dowódca poinformował cesarza:

„Wasza Wysokość! Czterystu żołnierzy jest już na miejscu i każdy stanął przy jednej pagodzie, lecz nie wszystkie pomniki zostały tym sposobem oznaczone”.

Cesarz odparł: „Poślij jeszcze pięćdziesięciu żołnierzy”.

Gdy tak się stało, dowódca znowu powrócił i zameldował:

„Wasza Cesarska Mość! Nadal pozostały nieoznaczone pagody!”.

Cesarz rozkazał: „Poślij wszystkich pięciuset żołnierzy!”.

Zgodnie z rozkazem, dowódca wysłał resztę żołnierzy na teren cmentarza, lecz i tym razem nie zdołali oni oznaczyć wszystkich pagód. Dowódca podszedł ponownie do cesarza, pokłonił się i rzekł:

„Wasza Wysokość! Wszyscy żołnierze są na terenie cmentarza, lecz nie zdołali oznaczyć wszystkich grobów!”.

Po usłyszeniu tych słów, cesarz delikatnie skinął dłonią w kierunku dowódcy straży, dając mu w ten sposób znak, by ten wycofał żołnierzy z terenu cmentarza, po czym rzekł:

„Zaiste, jest to istny las pagód!”.



Fot. 24.



Fot. 25.

Fot. 24–25. Talin (fot. autor)

Jaka jest zatem prawda?

Czy pagody znajdujące się na cmentarzu były rzeczywiście niepoliczalne? Nie, gdyż do dnia dzisiejszego stoi na nim dokładnie dwieście czterdzieści pięć ceglanych i kamiennych grobowców z okresów panowania sześciu dynastii. Skoro tak jest, to dlaczego cesarz Qianlong nie zdołał ich wszystkich zliczyć? W porównaniu do opisaney legendy, na cmentarzu znajduje się obecnie mniej więcej połowa liczby pagód, jakie znajdowały się na nim w ówczesnym czasie. Nie jest to jednak prawda, gdyż nigdy nie było ich więcej. Jaka zatem jest prawda? Otóż, w czasach cesarza Qianlonga cmentarz shaolińskich mnichów znajdował się na odludziu, zatopiony wśród gęsto porastających go dzikich roślin, krzaków i drzew. Gdy cesarscy żołnierze weszli na jego teren, musieli przedzierać się wśród zieleni i drzew, by dotrzeć do poszczególnych pagód. Otaczająca ich roślinność była tak gęsta, że często stali oni z dwóch lub trzech stron tej samej pagody, wzajemnie się nie dostrzegając. Najprawdopodobniej właśnie dlatego cesarzowi nie udało się ich policzyć.

Zdobienia pagód



Fot. 26.



Fot. 27.

Fot. 26. *Napis na kamiennej tablicy jednej z pagód informujący o zasługach pochowanego wewnątrz niej mnicha*

Fot. 27. *Ozdobne wykończenie zamurowanej krypty grobowej*



Fot. 28–29. *Płaskorzeźby zdobiące pagody*

Las Pagód



Fot. 30. *Talin zimą*



Fot. 31.



Fot. 32.

Fot. 31. Mnisi ćwiczący na terenie Talin kung-fu

Fot. 32–33. Praktyka Shaolin kung-fu na terenie Lasu Pagód

Fot. 34. Autor na terenie Talin



Fot. 33.



Fot. 34.

Sławomir Pawłowski

Gdynia, 10.03.2001 r.

Artykuł ukazał się w kwietniu 2001 roku, w 17 numerze magazynu internetowego „Świat Nei Jia”.

Artykuł zamieszczono na stronie internetowej
<http://kungfu.gdyniapozarzadowa.pl/las-pagod/>
dnia 22 listopada 2021 roku.